

Moje ostatnie kazanie

Dzisiejsze słowo jest o nas i dla nas. Porusza wiele tematów. Kwestie jakości posługi pasterzy. Kwestie jedności całej ludzkości. Kwestie wypoczynku. Czas wakacji prowokuje, aby przez chwilę skupić swoje uwagę na odpoczywaniu. W gronie moich przyjaciół jest kapłan, który przy każdym spotkaniu weryfikuje mnie z odpoczynku. Pyta o czas mojego odpoczynku, ale i formę odpoczynku. Przyznam się, że przez tę jego troskę nauczyłem się zabiegać o ten czas i dobrze go planować.

Nie wystarczy dzisiaj wybrać się na urlop, doczekać się wakacji. To za mało. Trzeba ten czas zaplanować, zagospodarować. Ciekawe, jakie motywy towarzyszyły Jezusowi, kiedy nakazał apostołom, aby wypoczęli nieco. Zanim rzucił tę propozycję, najpierw dokładnie wypytał o to, co działali i czego nauczali. Na podstawie otrzymanych informacji stwierdził, że muszą wypocząć. Zatrószył się o urlop dla nich. Cóż za pracodawca: Jezus wiedział, co jest potrzebne, aby posługa apostołów była na wysokim poziomie. Powiedział im jednak coś więcej: pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne. Niedawno skończyłem rekolekcje dla młodzieży oazowej. Byłem świadkiem, jak ten czas był potrzebny tym młodym ludziom, jak odosobnienie, zdystansowanie do codzienności służyło odzyskaniu się dla tej rzeczywistości. Świat się nic nie zmienił po ich powrocie, ale oni wrócili nowi. Pojechali wypocząć, osobno – bez rodziców, kolegów, telewizji, na miejsce pustynne, czyli na miejsce, gdzie nauczyli się inaczej patrzeć na swoją rodzinę, swój dom, kolegów, życie, na miejsce pustynne, czyli takie miejsce, gdzie przebaczyli sobie i innym zranienia, urazy, na miejsce pustynne, czyli takie miejsce, gdzie zdobyli większą świadomość siebie, a przez to wolność wyboru.

To miejsce osobne, które tak bardzo zachwalam, znajduje się na świecie, wśród ludzi, nieco wyżej położone, bo w górach. Miejsce, o którym tu mówię nie posiadało żadnych specjalnych walorów i też nie było wykupione za ogromną kwotę. To było miejsce, gdzie była stała modlitwa, Eucharystia, rozważanie Bożego Słowa, lektura, dyskusja...

Już niejednokrotnie przekonałem się na własnej skórze, jak wielkie znaczenie posiadają tego typu miejsca, jak bardzo służą szczęściu i poczucie spełnienia dla człowieka. Kiedyś przebywałem w Szpitalu Wojewódzkim. Czekałem na zabieg.

Zrobiłem sobie z tego czasu rekolekcje. Kaplica była na miejscu. Nie brakowało Eucharystii, modlitwy, medytacji i lektury duchowej. Był Rok Eucharystii. Szukałem dla siebie jakiegoś postanowienia. Czytałem książkę ks. Mieczysława Malińskiego *Jan Paweł Wielki*. Spodobał mi się tytuł jednego rozdziału tej książki. Mianowicie *Mąż Eucharystii*. Odniosłem te słowa do siebie. Ciągłe są we mnie żywe, bo Eucharystia jest moją Ukochaną, a ja jestem jej oblubieńcem, mężem. A potem przeczytałem odezwę biskupów kazachskich, którzy prosili o kapłanów do sprawowania Eucharystii. I pomyślałem sobie: *Nie może być, żeby ta moja ukochana na kresach Wschodnich była opuszczona i samotna. Muszę tam pojechać*. Termin mojego wyjazdu zbliża się nieubłagalnie, bo już 7 września.

Zdaje sobie sprawę, że jest to moje ostatnie kazanie jako wikariusza tej parafii. Zachęta Jezusa, aby wypocząć, jest dla mnie, dla każdego z nas. Zanim zmierzę się z nową rzeczywistością, zanim zmierzysz się ze swoją rzeczywistością, trzeba odpocząć, nabrać sił i ducha. Jeśli podzieliłem się własnym doświadczeniem, to przede wszystkim z zamiarem, aby propozycję Jezusa o wyjściu na miejsce osobne, pustynne, potraktować poważnie. Każda chwila, tak zaplanowana i przeżyta, służy szczęściu i spełnieniu człowieka, owocuje odkryciami, co człowiek ma jeszcze do zrobienia w świecie.

Wypocznijcie nieco...

Wypoczynek służy przesianiu wartości. Pozwala odzyskać to, co zostało przez nas utracone; być może relacje rodzinne, sens życia, powołanie. Pozwala odbudować siebie; zdrowie ciała i ducha. Pozwala odzyskać siebie.

XVI Niedziela Zwykła